

Katarzyna Rembacka, *Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza (1912–1989)*, Instytut Pamięci Narodowej, Szczecin 2020, ss. 541

O Leonardzie Borkowiczu (1912–1989) pamięta się dziś przede wszystkim jako o pierwszym wojewodzie szczecińskim. Być może jakiegoś miłośnika historycznej ikonografii zastanowi też czasem jego nietypowa jak na „stereotypowego komunistę” aparycja przedwojennego zawadiackiego oficera. Borkowicz został również bohaterem recenzowanej tu książki Katarzyny Rembackiej, która stanowi ważny, choć miejscami niewystarczająco donośny głos w rozważaniach na temat najnowszych dziejów politycznych Polski, kwestii sprawczości jednostki, a także roli osobowości w doświadczeniu uczestnictwa we władzy.

Książka Rembackiej skonstruowana została według tradycyjnego porządku chronologicznego. Autorka przeprowadziła wpiękną rekonstrukcję historii rodzinnej swojego bohatera oraz tych elementów wczesnej socjalizacji, które mogły wpłynąć na dokonanie przez niego w drugiej połowie lat dwudziestych wyboru komunizmu. Wiązały się one z problemami finansowymi Borkowiczów (bo pod takim nazwiskiem przyszedł na świat Leonard), dynamiką tożsamości polskiej i żydowskiej w łonie rodziny, antysemityzmem niemałej części „etnicznie polskiego” lwowskiego otoczenia, a także lewicowymi sympatiami ojca oraz związkami rodzinnymi ze znanym politykiem Polskiej Partii Socjalistycznej Hermanem Liebermanem.

Dalej Rembacka przedstawia działalność Borkowicza już jako komunisty, zakończoną aresztowaniem i wyrokiem więzienia — do czego skądinąd sam się przyczynił, niefrasobliwie traktując wymogi konspiracji — a wkrótce pobyt w Berezie Kartuskiej. Fragmenty obrazujące to polityczne zaangażowanie w II Rzeczypospolitej wyraźnie stanowią dla autorki rozbieg przed analizą zawartą w głównej części książki, ich skrótowość jest zatem w pełni uzasadniona. Nawet jednak biorąc na to poprawkę, można od razu zauważyć, że Rembacka znacznie lepiej czuje się w narracji dotyczącej rzeczywistości powojennej, a jej rozważania na temat Borkowicza „kapepowca” stanowią najbledszą część tej niezaprzeczalnie udanej pracy. Brakuje chociażby refleksji nad tym, czym właściwie był ruch, do którego dołączył bohater omawianej książki. Nie chodzi tu, rzecz jasna, o kompleksowy wykład na temat dziejów i programu Komunistycznej Partii Polski, który nie był oczywiście potrzebny, lecz o próbę autorskiej interpretacji, co w tym doświadczeniu wydaje się najbardziej istotne bądź szczególnie frapujące, o nazwanie procesów formujących „przedwojennego komunistę” i zasygnalizowanie, jakie ich kierunki, dynamikę i sprzeczności można dostrzec w biografii Borkowicza. Szkoda np., że autorka nie sproblematyzowała kwestii znaczenia organizacji komunistycznej jako wspólnoty, nierzadko nabierającej charakteru grupy rówieśniczej, spojonej nie tylko urzeczeniem tą samą ideologią, lecz także bliskimi więzami osobistymi. Ich wpływ na tożsamość i lojalność jednostek utrzymywał się nierzadko przez dekady, co pokazują chociażby wspomnienia Celiny Budzyńskiej — choć już nie zapiski bohatera książki, stanowiącego w ostatnich latach życia przykład daleko idącego, kompleksowego odcięcia się.

W kolejnym rozdziale Rembacka zajmuje się wojennymi losami Borkowicza, w sumie dość standardowymi dla polskich komunistów, którzy po wrześniu 1939 r. znaleźli się na obszarach zajętych przez Związek Radziecki. Widzimy go więc jako dyrektora zakładów my-

dlarskich, żołnierza strojbatalionu i instruktora politycznego w Armii Czerwonej, oficera oświatowego armii Berlinga, odznaczonego za męstwo uczestnika bitwy pod Lenino i terenowego wysłannika Centralnego Biura Komunistów Polski. Borkowicz jest tu jednym z wielu spośród swoich towarzyszy, którzy pokonywali wtedy — z pewnymi odmiennościami — podobną ścieżkę: od społecznie i politycznie napiętnowanych wywrotowców po rodzącą się nową elitę nie tylko swojego ruchu, lecz także nowego państwa.

Dalej biografka niezwykle rzetelnie i z badawczym pietyzmem rekonstruuje losy swojego bohatera na pierwszych państwowych stanowiskach powierzanych mu przez nowe władze: pełnomocnika PKWN w Białymstoku, a następnie zastępcy komendanta głównego Milicji Obywatelskiej ds. polityczno-wychowawczych. Zgodnie z przyjętymi przez autorkę założeniami metodologicznymi (s. 13) losy te stały się pretekstem do ukazania kluczowych procesów z pierwszych kilkunastu miesięcy nowej Polski: mechanizmów budowy przez komunistów struktur władzy, konfrontacji z polskim państwem podziemnym, napięć między represjami a przekonywaniem do siebie społeczeństwa, a wreszcie osobistych ambicji aktorów politycznych. Szczególnie interesująca jest analiza konfliktowych stosunków na najwyższym szczeblu Milicji Obywatelskiej, które wynikały z aspiracji Franciszka Józwiaka dążącego do umocnienia swojej sprawczości i samodzielności względem Stanisława Radkiewicza i resortu bezpieczeństwa publicznego (s. 188–199). Ten bardzo kompetentny wywód można by uzupełnić o pewne rozważania kontekstowe, np. na temat tego, jakiego rodzaju doświadczeniem — również w wymiarze psychologicznym czy emocjonalnym — było dla komunistów znalezienie się w roli aktorów sprawczych, dysponujących władzą i narzędziami przemocy.

Leonard Borkowicz żył 77 lat, tymczasem około jednej trzeciej objętości swojej pracy Rembacka poświęca czterolecie, w którym jej bohater piastował stanowisko pełnomocnika rządu, a następnie wojewody szczecińskiego. Wydaje się, że nie mogło być inaczej: okres szczeciński stanowił kulminację nie tylko kariery Borkowicza w jej obiektywnym sensie (określanym przez czas zajmowania przez niego eksponowanych stanowisk), lecz także jego osobistej sprawczości, możliwości odbicia piętna na rzeczywistości społecznej. To właśnie dzięki działalności na Pomorzu Zachodnim doczekał się on powstania własnej regionalnej legendy. Ponadto splot innych zagadnień, które możemy obserwować przez pryzmat jego biografii, układa się w tematykę niewątpliwie atrakcyjną dla badaczki związanej z regionem, ale również interesującą dla każdego, kto aspiruje do zrozumienia powojennej Polski niezależnie od tej czy innej afiliacji.

Zgodnie z celami biografii pretekstowej książka Rembackiej przynosi doskonale usystematyzowaną wiedzę na temat „początków Polski” w Szczecinie i jego okolicach. Specjaliści niewątpliwie docenią uporządkowany wywód na temat tworzenia się nowej administracji, wyłaniania się hierarchii i sporów kompetencyjnych w jej łonie, różnorodnych „gier o władzę i autorytet” (s. 228), a także relacji z Armią Czerwoną oraz zawirowań w sprawie samej przynależności państwowej Szczecina. Ważnymi zagadnieniami są też, rzecz jasna, kwestie polskiego osadnictwa oraz wysiedleń ludności niemieckiej.

Gdzie zaś w tym wszystkim sam Borkowicz, jego poglądy, emocje i historyczna decyzyjność? Najwyraźniej widoczny jest on we fragmencie, w którym Rembacka dokonuje interesującego rozbioru legendy swojego bohatera jako mecenasa kulturalnego i inicjatora akcji osiedlenia w Szczecinie znanych literatów, w tym Jerzego Andrzejewskiego oraz Konstantego Ildefonsa Gałczyńskiego, w ramach swoistej „repolonizacji kulturalnej” ziem północno-za-

chodnich. Pokazuje, że wojewoda był tu faktycznie czynnikiem sprawczym, osobą, która kontakty z twórcami traktowała nie tylko jako instrument polityki, lecz także wyraz osobistych pasji i aspiracji, choć jednocześnie trudno mówić, by był on jedynym inicjatorem wspomnianej akcji (s. 306–317). W innych częściach tego rozdziału Borkowicz trochę jednak ginie. Oczywiście autorka dostarcza nam paletę wszelkich możliwych źródeł ukazujących aktywność wojewody, dowiadujemy się, z kim się spotykał, gdzie i na jaki temat przemawiał oraz jakie wydawał decyzje. Rembacka pokazuje, że z jednej strony Borkowicz doczekał się bury od Gomułki za zbyt pojednawczą postawę wobec PSL, z drugiej zaś, że prowadził wobec opozycji *de facto* taką politykę, jakiej od niego oczekiwano. Trudno jednak na tej podstawie wyrobić sobie pogląd, jak prezentował się na tle innych działaczy podobnego szczebla, chociażby pod względem werbalnego i faktycznego radykalizmu względem „wroga” albo dążenia do zbudowania własnej pozycji. Wbrew pozorom bowiem nawet w publicznym języku okresu stalinowskiego możemy śledzić indywidualne dyspozycje mówców — tym bardziej jest to zaś możliwe w przypadku lat czterdziestych, kiedy partyjny dyskurs nie uległ jeszcze tak daleko posuniętej rytualizacji.

Zimą 1949 r. Borkowicz odszedł ze stanowiska wojewody, by objąć urząd ambasadora w Pradze. Nadwęłtawskie salony nie okazały się jednak dla niego przestrzenią prestiżu, lecz politycznego upadku. Latem 1949 r. jego konflikt z miejscowym rezydentem wywiadu Ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego zakończył się bowiem spektakularnie: ambasador dosłownie zrzucił go ze schodów ambasady. Był to jednocześnie moment szczególnie — etap walki z „odchyleniem prawicowo-nacjonalistycznym”, nieustannych wezwań do „czujności” oraz narastającej paranoi poszukiwania przez komunistów wrogów we własnych szeregach. Od razu — jak rekonstruuje to autorka — znalazły się i podejrzone momenty w biografii Borkowicza. Szczególnie dramatyczne okazały się niejasności dotyczące okupacyjnej biografii żony bohatera. Borkowicz stanął przed dylematem nieustannie towarzyszącym tej generacji komunistów, czyli wyborem między ideą nieomyślniej Partii a własnymi emocjami i lojalnościami. Choć próbował bronić tych drugich, ostatecznie wybrał pierwsze, decydując się na samokrytykę i rozwód. Książka Rembackiej nie daje niestety jasnej odpowiedzi, czy praska afera była powodem, czy raczej pretekstem lub katalizatorem załamania się kariery Borkowicza. Czy chodziło tylko o niedopuszczalny incydent, czy o narastającą już wcześniej nieufność wobec ambasadora (ostatecznie odwołanego w 1950 r.)? Tego nie wiemy, jednak recenzowana praca ukazuje coś, co dla niespecjalistów może być nawet ważniejsze: gorzką konfrontację jednostki ze strukturą polityczną.

Ostatnia część książki przedstawia Borkowicza jako dyrektora budowy Huty Warszawa, członka kierownictwa polskiej kinematografii, szefa redakcji historycznej „Książki i Wiedzy”, a w końcu jako emeryta. Pozwala to na zarysowanie interesujących meandrów polityk kulturalnych doby „odwilży” i „małej stabilizacji”, a także procesu indywidualnego odchodzenia od komunizmu. Borkowicz bowiem nie tylko stawał się coraz bardziej krytyczny wobec idei, które porwały go w młodości, oraz prób ich urzeczywistnienia nad Wisłą — pod koniec uważał się wręcz za antykomunistę i być może to właśnie narastające rozgoryczenie własną przeszłością, obok pogarszającego się stanu zdrowia, doprowadziły go w 1989 r. do decyzji o samobójstwie.

Kategorią, którą Katarzyna Rembacka zawarła w tytule swojej książki i którą tym samym wolno nam traktować jako jedną z kluczowych w jej rozważaniach, jest pojęcie „pe-

ryferii”. Można je oczywiście rozumieć dość potocznie i rozumienie to wypływa z samego wywodu autorki. Jasne jest, że Leonard Borkowicz nie należał do pierwszoplanowych postaci polskiej polityki ani szerzej — życia publicznego okresu powojennego, nie wchodził w skład najwyższych gremiów, nie był poczytnym dziennikarzem czy wpływowym intelektualistą. Jego decyzyjność była zawsze dość mocno ograniczona, choć na zachodniopomorskim gruncie drugiej połowy lat czterdziestych niewątpliwie znaczna. Trudno byłoby również polemizować ze stwierdzeniem, że ów świeżo przyłączony do Rzeczypospolitej Szczecin wraz z całym województwem stanowił peryferie nowej Polski. Rembacka swoją książką udowadnia, że pisanie biografii „peryferyjnych” aktorów jest jak najbardziej potrzebne, nie stara się jednak odpowiedzieć na pytanie, czym jest w istocie doświadczenie peryferyjności, i to nie tylko w dziedzinie polityki. Jak można je definiować, jakie wyznaczać mu granice bądź bardziej płynne sfery graniczne z „rdzeniem” czy „centrum”?

Drugą uwagę, o charakterze ogólniejszym, zgłosiłbym do charakterystyki głównego bohatera. Autorka zwraca niekiedy uwagę na jego „rogatą duszę” (s. 108), przywołuje świadectwa mówiące o nieprzewidywalnej, żywiołowej i trochę sowizdrzalskiej osobowości. Wbrew pozorom to bardzo ważne — historycy zdają się czasami zapominać, że członkowie ruchów czy struktur politycznych, oprócz bycia „nośnikami” pewnych ideologii i programów, różnili się nie tylko w ich osobistych interpretacjach, lecz także w dużo bardziej indywidualnych dyspozycjach charakterologicznych, które przekładały się na efekty ich praktyk. Również w ruchu komunistycznym, mimo nasilającej się od lat dwudziestych XX w. potężnej presji dyscyplinującej i ujednocniającej, funkcjonowali zarówno ludzie, którym łatwiej przychodził konformizm i wtopienie się w tło, jak i tacy, którzy z trudem mieścili się w przyjętych normach. Byli wśród nich asceci rzeczywiście oddychający wyłącznie walką i ideą, ale także ich towarzysze, którzy cenili proste życiowe przyjemności; pryncypialni dogmatycy i sarkastyczni kpiarze (a niekiedy i sarkastyczni dogmatycy). Borkowicz nie był może *enfant terrible* polskiego komunizmu, jednak zdecydowanie nie każdy komunista zrzucił ze schodów oficerów bezpieki. Książka Rembackiej jest więc wartościowa również i w tym aspekcie, że przypomina o tych napięciach. Atrakcyjnym rozwinięciem tego wątku byłaby próba jego wyraźniejszego sproblematyzowania, a więc zestawienia Borkowicza z innymi „rogatymi duszami” polskiego komunizmu, takimi jak Władysław Bieńkowski, Władysław Wolski czy Kazimierz Petruszewicz, w celu zadania pytania o granice ich indywidualizmu w obrębie ruchu, który rościł sobie prawo do totalistycznej kontroli nad życiem swoich uczestników i uczestniczek.

Recenzencka pryncypialność każe również wspomnieć, że w książce występują drobne pomyłki czy anachronizmy, takie jak posługiwanie się przez autorkę nazwą KZMP w odniesieniu do okresu, kiedy komunistyczna młodzieżówka nosiła jeszcze nazwę Związek Młodzieży Komunistycznej w Polsce, niekonsekwentne sytuowanie bohatera bądź to w ZMK/KZMP bądź — poprawnie — w Komunistycznym Związku Młodzieży Zachodniej Ukrainy, czy też mianowanie go sekretarzem okręgowym MOPR, nie zaś Czerwonej Pomocy w Polsce. W żadnym wypadku nie są to jednak lapsusy, które poddawałyby w wątpliwość generalną konstatację o godnych wielkiego uznania staranności i rzetelności autorki, a także o wysokim poziomie edytorskim recenzowanego tomu, co w dobie upadających standardów na tym polu zawsze warto podkreślać.

Tak na wstępie, jak i w zakończeniu autorka odżegnuje się absolutnie od aspiracji do całościowego poznania i rekonstrukcji doświadczeń swojego bohatera (s. 17, 473). Jest to

oczywiście słuszne, gdyż dążenie takie zawsze skazane będzie na niepowodzenie. Można jednak bez żadnych wątpliwości stwierdzić, że dzięki jej godnym podziwu wysiłkom badawczym otrzymaliśmy satysfakcjonujący i wielowymiarowy portret jednostki. Możemy dostrzec w nim doniosłe dylematy i procesy charakterystyczne dla formacji politycznej, do której należał bohater biografii, a także te dotyczące całości polskiej rzeczywistości społeczno-politycznej. Rembacka w sposób przemyślany skłania do mówienia podstawowy ego-dokument Borkowicza, którym są zapiski prowadzone przez niego w pierwszej połowie lat osiemdziesiątych, a także pokaźny zasób innych źródeł, zadając im ważne pytania. Unika uproszczeń i wytrychów, o które nietrudno dziś w dyskusji o komunizmie i komunistach, choć z drugiej strony pewien niedosyt pozostawia właśnie sfera odpowiedzi i ocen. Zgadzam się tu z Michałem Przeperskim, który zwrócił uwagę na wręcz nadmierne wstrzeźliwość i dystans autorki w tym obszarze¹. Książka napisana została w zgodzie z wszelkimi pryncypiami i standardami naukowego obiektywizmu, jej lekturze towarzyszy jednak pytanie o relację, którą Rembacka nawiązała ze swoim bohaterem. Pytanie, na które trudno znaleźć odpowiedź. Nie zmienia to faktu, że *Komunista na peryferiach władzy* to pozycja bezsprzecznie bardzo wartościowa i bardzo potrzebna.

Lukasz Bertram
Polska Akademia Nauk
Instytut Studiów Politycznych
ORCID: 0000-0001-9297-5734

BIBLIOGRAFIA DZIAŁU RECENZJI

- PRZEPERSKI 2021 = Michał Przeperski, *Katarzyna Rembacka, Komunista na peryferiach władzy. Historia Leonarda Borkowicza 1912–1989*, Warszawa–Szczecin 2020, „Przegląd Zachodniopomorski”, XXXVI, 2021, s. 467–474
- WRÓBEL 2013 = Piotr Wróbel, „Przegląd Historyczny, CIV, 2013, 3, s. 624–626, <http://pther.net/PDF/PH/PH-2013.pdf>
- WRÓBEL 2017 = Piotr Wróbel, „Przegląd Historyczny”, CVIII, 2017, 1, s. 168–171, <http://pther.eu/PDF/PH/PH-2017.pdf>
- ZUBRYCKI 2014 = Mychajło Zubrycki, *Dziennik*, podał do druku Frank E. Sysyn, w: *Monarchia, człowiek, wojna. Codzienne i niecodzienne życie mieszkańców Galicji w czasie pierwszej wojny światowej*, Kraków 2014, 65–76

¹ Vide PRZEPERSKI 2021.